Księga Daniela

Rozdział 1

**1**. Roku trzeciego królestwa Joakima, króla Judzkiego, przyszedł Nabuchodonozor, król Babiloński, do Jeruzalem i obległ je. **2**. I dał Pan w ręce jego Joakima, króla Judzkiego, i część naczynia domu Bożego, i zawiózł je do ziemie Sennaar, do domu Boga swego, i wniósł naczynie do domu skarbu Boga swego. **3**. I rzekł król Asfenezowi, przełożonemu trzebieńców, aby wwiódł z synów Izraelowych a z nasienia królewskiego i Pańskiego **4**. pacholęta, w których by nie było żadnej zmazy, pięknych urodą i wyćwiczone we wszelakiej mądrości, ostrożne w umiejętności i uczone w nauce, a którzy by mogli stać w pałacu królewskim, aby ich uczył pisma i języka Chaldejskiego. **5**. I postanowił im król obrok na każdy dzień z potraw swoich i z wina, z którego sam pił, aby wychowani przez trzy lata, potym stali przed obliczem królewskim. **6**. Byli tedy między nimi z synów Judzkich, Daniel, Ananiasz, Misael i Azariasz. **7**. I dał im Przełożony trzebieńców imiona: Danielowi, Baltazar, Ananiaszowi, Sydrach, Misaelowi, Misach, a Azariaszowi, Abdenago. **8**. Lecz Daniel postanowił w sercu swoim, żeby się nie mazał z stołu królewskiego ani winem picia jego, i prosił Przełożonego rzezańców, żeby się nie zmazał. **9**. I dał Bóg Danielowi łaskę i miłosierdzie przed obliczem Przełożonego rzezańców. **10**. I rzekł Przełożony rzezańców do Daniela: Boję się ja Pana mego, króla, który wam postanowił jedło i picie; który jeśli ujźrzy twarzy wasze chudsze niż innych młodzieńców rówienników waszych, potępicie głowę moję królowi. **11**. I rzekł Daniel do Malasara, którego był postanowił Przełożony rzezańców nad Danielem, Ananiaszem, Misaelem i Azariaszem: **12**. Doświadcz nas, proszę cię, sług twoich, przez dziesięć dni, a niech nam dawają jarzyny ku jedzeniu a wodę ku piciu, **13**. a przypatruj się twarzom naszym i twarzam pacholąt, które jedzą potrawy królewskie: a jako ujźrzysz, uczynisz z sługami twymi. **14**. Który, usłyszawszy mowę takową, doświadczał ich przez dziesięć dni. **15**. A po dziesiąci dni pokazały się twarzy ich lepsze i cielistsze niżli wszech pacholąt, które jadły potrawy królewskie. **16**. Tedy Malasar brał potrawy i wino napoju ich, a dawał im jarzyn. **17**. A tym pocholętom dał Bóg umiejętność i naukę we wszelakich księgach i w mądrości, a Danielowi dał wyrozumienie wszelakiego widzenia i snów. **18**. A tak, gdy się wypełniły dni, po których był król rzekł, aby je wprowadzono, przywiódł je przełożony rzezańców przed oczy Nabuchodonozora. **19**. A gdy z nimi król rozmawiał, nie naleźli się tacy ze wszytkich jako Daniel, Ananiasz, Misael i Azariasz: i stawali przed królem. **20**. A wszelkie słowo w mądrości i w rozumie, którego pytał się król u nich, nalazł w nich dziesięciorako nad wszytkie wieszczki i czarnoksiężniki, którzy byli we wszytkim królestwie jego. **21**. I był Daniel aż do pierwszego roku Cyrusa króla.

Rozdział 2

**1**. Roku wtórego królestwa Nabuchodonozora, widział Nabuchodonozor sen i zlękł się duch jego, a sen jego odszedł od niego. **2**. I rozkazał król, aby przyzwano wieszczków i czarnoksiężników, i czarowników, i Chaldejczyków, żeby oznajmili królowi sen jego. Którzy gdy przyszli, stanęli przed królem. **3**. I rzekł do nich król: Widziałem sen, a na myśli będąc zatrwożony, nie wiem, com widział. **4**. I odpowiedzieli Chaldejczycy królowi po Syryjsku: Królu, żyj na wieki! Powiedz sen sługom swym, a wykład jego oznajmiemy. **5**. A odpowiadając król rzekł Chaldejczykom: Mowa odeszła ode mnie, jeśli mi nie oznajmicie snu i wykładu jego, zginiecie wy, a domy wasze pospolite będą. **6**. Lecz jeśli sen i wykład jego powiecie, zapłaty i dary i cześć wielką odniesiecie ode mnie: sen tedy i wykład jego pokażcie mi. **7**. Odpowiedzieli po wtóre i rzekli: Król niech powie sen sługom swoim, a wykład jego pokażemy. **8**. Odpowiedział król i rzekł: Zaiste, wiem że czas odkupujecie wiedząc, iż odeszła mowa ode mnie. **9**. A tak jeśli mi snu nie oznajmicie, jeden jest wyrok o was, żebyście wykład fałeczny i zdrady pełny złożyli, abyście mówili przede mną, ażby czas przeminął. Przeto sen powiedźcie mi, abych wiedział, że też wykład jego prawdziwy powiedacie. **10**. Tedy odpowiedając Chaldejczycy przed królem rzekli: Nie masz człowieka na ziemi, który by mowę twą, królu, mógł wypełnić, lecz ani żaden z królów, wielki i możny, o słowo takowe nie pyta się, od żadnego wieszczka, i czarownika, i Chaldejczyka. **11**. Bo mowa, o którą się pytasz, królu, ciężka jest, ani się najdzie żaden, kto by ją oznajmił przed obliczem królewskim, oprócz bogów, których obcowanie nie jest z ludźmi. **12**. Co usłyszawszy król w zapalczywości i w gniewie wielkim rozkazał, aby zginęli mędrcy Babilońscy. **13**. A gdy wyszedł dekret, zabijano mędrce i szukano Daniela i towarzyszów jego, aby zginęli. **14**. Tedy Daniel pytał się o prawie i wyroku od Ariocha, hetmana żołnierstwa królewskiego, który był wyszedł, aby pobił mędrce Babilońskie. **15**. I pytał onego, który był wziął moc od króla, dlaczego tak srogi wyrok od oblicza królewskiego wyszedł. Gdy tedy Arioch rzecz oznajmił Danielowi, **16**. Daniel wszedszy prosił króla, żeby mu dał czas na oznajmienie wykładu królowi. **17**. I wszedł do domu swego, i oznajmił rzecz Ananiaszowi i Misaelowi i Azariaszowi, towarzyszom swoim, **18**. aby szukali miłosierdzia od oblicza Boga niebieskiego około tej tajemnice, a nie zginęli Daniel i towarzysze jego z innemi mędrcami Babilońskimi. **19**. Tedy Danielowi tajemnica przez widzenie w nocy jest objawiona. I błogosławił Daniel Boga niebieskiego, **20**. i mówiąc rzekł:Niech będzie imię Pańskie błogosławione od wieku aż do wieku, bo jego mądrość jest mądrość i moc. **21**. I on odmienia czasy i wieki: przenosi królestwa i stanowi, daje mądrość mądrym i umiejętność rozumiejącym naukę. **22**. On odkrywa głębokości i skrytości i wie rzeczy w ciemności postanowione, a światłość z nim mieszka. **23**. Tobie, Boże ojców naszych, wyznawam i chwalę cię, żeś mi dał mądrość i moc i teraz oznajmiłeś mi, o cośmy cię prosili, żeś nam mowę królewską otworzył. **24**. Potym Daniel wszedszy do Ariocha, którego był naznaczył król, aby wytracił mędrce Babilońskie, tak mu rzekł: Mędrców Babilońskich nie trać, wiedź mię przed oblicze królewskie, a wykład królowi powiem. **25**. Tedy Arioch z kwapieniem wwiódł Daniela do króla i rzekł mu: Nalazłem człowieka z synów przeprowadzenia Judzkiego, który wykład królowi oznajmi. **26**. Odpowiedział król i rzekł Danielowi, któremu imię było Baltazar: Co mniemasz, możeszli mi prawdziwie oznajmić sen, którym widział, i wykład jego? **27**. A odpowiadając Daniel przed królem rzekł: Tajemnice, której król pyta, mędrcy, czarnoksiężnicy, wieszczkowie i praktykarze nie mogą oznajmić królowi. **28**. Ale jest Bóg na niebie, który odkrywa tajemnice, który oznajmił tobie, królu Nabuchodonozorze, co ma przyść czasów ostatecznych. Sen twój i widzenia głowy twojej na łożu twym takowe są: **29**. Ty, królu, począłeś myślić na pościeli twej, co by miało być na potym, a który odkrywa tajemnice, pokazał tobie, co ma przyść. **30**. Mnie też nie mądrością, która by była we mnie więtsza niżli we wszytkich żywiących, tajemnica ta jest objawiona, ale aby wykład królowi oznajmion był a żebyś wiedział myśli serca twego. **31**. Ty, królu, widziałeś, a oto jakoby obraz jeden wielki; obraz on wielki i obraz wysoki stał przeciw tobie, a pojźrzenie jego było straszne. **32**. Tego obrazu głowa była ze złota co lepszego, a piersi i ramiona ze srebra, brzuch lepak i biodra z miedzi, **33**. a goleni żelazne, nóg część niektóra była żelazna, a niektóra gliniana. **34**. Takeś widział, aż odcięt jest kamień z góry bez rąk i uderzył obraz w nogi jego żelazne i gliniane, i skruszył je. **35**. Tedy skruszyło się społem żelazo, skorupa, miedź, srebro i złoto, i obróciło się jako w proch letnego bojowiska, które zaniósł wiatr, i nie nalazło się im żadne miejsce, a kamień, który był uderzył w obraz, zstał się górą wielką i napełnił wszystkę ziemię. **36**. Ten jest sen: wykład też jego powiemy przed tobą, królu. **37**. Tyś jest królem królów, a Bóg niebieski królestwo i moc, i panowanie, i sławę dał tobie, **38**. i wszytko, w czym mieszkają synowie ludzcy i źwierzęta polne, ptastwo też powietrzne dał w rękę twą, a pod moc twoją wszytko postanowił: a tak tyś jest głową złotą. **39**. A po tobie powstanie królestwo insze, mniejsze niżli ty, srebrne, i trzecie królestwo insze, miedziane, które będzie panowało po wszytkiej ziemi. **40**. A królestwo czwarte będzie jak żelazo: jako żelazo kruszy i króci wszytko, tak połamie i pokruszy to wszytko. **41**. A iżeś widział nóg i palców część skorupy garnczarskiej, a część żelazną: królestwo rozdzielone będzie, które jednak z dużości żelaza wynidzie, wedle tego jakoś widział żelazo zmieszane z skorupą z gliny. **42**. A palce nóg częścią żelazne, a częścią gliniane, królestwo częścią będzie mocne, a częścią skruszone. **43**. A żeś widział żelazo zmieszane z skorupą gliny, pomieszają się wprawdzie nasieniem człowieczym, ale się z sobą nie spoją, jako żelazo nie może się zmieszać z skorupą. **44**. A we dni onych królestw wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które się na wieki nie rozproszy. A królestwo jego nie będzie dane ludowi innemu, a połamie i zniszczy te wszytkie królestwa, a samo stać będzie na wieki. **45**. Wedle tego, żeś widział, że z góry odcięt jest kamień bez rąk i pokruszył skorupę i żelazo, i miedź, i srebro, i złoto: Bóg wielki pokazał królowi, co ma przyść potem, a prawdziwy jest sen i wierny wykład jego. **46**. Tedy król Nabuchodonozor padł na oblicze swe i pokłonił się Danielowi, i ofiary i kadzenie kazał, aby mu ofiarowali. **47**. Mówiąc tedy król rzekł Danielowi: Prawdziwie Bóg wasz jest Bogiem bogów i panem królów, i odkrywaczem tajemnic, ponieważeś ty mógł otworzyć tę tajemnicę. **48**. Tedy król wyniósł wysoko Daniela i darów wiele i wielkich dał mu, i uczynił go książęciem nad wszytkimi krainami Babilońskimi i przełożonym nad urzędnikami, nad wszytkie mędrce Babilońskie. **49**. A Daniel prosił króla i przełożył nad sprawami krainy Babilońskiej Sydracha, Misacha i Abdenaga, a sam Daniel był we drzwiach królewskich.

Rozdział 3

**1**. Nabuchodonozor król uczynił bałwan złoty na wzwyż sześćdziesiąt łokiet, a na szerzą sześć łokiet i postawił ji na polu Dura krainy Babilońskiej. **2**. A tak król Nabuchodonozor posłał, aby zebrano przednie pany, urzędniki i sędzie, książęta i tyrany, i starosty, i wszytkie przełożone krain, aby się zeszli na poświęcenie bałwana, który był wystawił król Nabuchodonozor. **3**. Tedy się zgromadzili przedni panowie, urzędnicy i sędziowie, i książęta, i tyrani, i przedni ludzie, którzy byli na władzach postanowieni, i wszytcy przedniejszy z krain, aby się zeszli na poświęcenie bałwana, który był podniósł król Nabuchodonozor, i stali przed bałwanem, który był postawił król Nabuchodonozor. **4**. A woźny wołał duże: Wam mówią, ludom, narodom i językom: **5**. w godzinę, której usłyszycie głos trąby i piszczałki, i cytry, fletnie i harfy, i symfonała, i wszelakiej muzyki, padszy pokłońcie się bałwanowi złotemu, który postawił król Nabuchodonozor. **6**. A kto by upadłszy nie pokłonił się, ten tejże godziny będzie wyrzucon w piec ognia pałającego. **7**. Potym tedy, skoro usłyszeli wszytcy narodowie głos trąby, piszczałki i cytry, fletni i harfy, i symfonału, i wszelakiej muzyki, upadszy wszytcy narodowie, pokolenia i języki, kłaniali się bałwanowi złotemu, który postawił król Nabuchodonozor. **8**. A wnet tegoż czasu przystąpiwszy mężowie Chaldejscy oskarżyli Żydy **9**. i rzekli Nabuchodonozorowi królowi: Królu, żyj na wieki! **10**. Ty, królu, dałeś wyrok, aby każdy człowiek, który by usłyszał głos trąby, piszczałki i cytry, fletni, i harfy, i symfonału, i wszelakiej muzyki, aby upadł i pokłonił się obrazowi złotemu, **11**. a kto by upadszy nie pokłonił się, żeby był wrzucon w piec ognia gorającego. **12**. Są tedy mężowie Żydowie, któreś postanowił nad sprawami krain Babilońskich, Sydrach, Misach i Abdenago, ci mężowie wzgardzili, królu, wyrokiem twoim: bogom twym nie służą i bałwanowi złotemu, któryś podniósł, nie kłaniają się. **13**. Tedy Nabuchodonozor w zapalczywości w gniewie rozkazał, aby byli przywiedzieni Sydrach, Misach i Abdenago, które wnet przywiedziono przed oblicze króla. **14**. I mówiąc Nabuchodonozor król, rzekł im: Po prawdzieli Sydrach, Misach i Abdenago, bogom moim nie służycie i bałwanowi złotemu, którym postanowił, nie kłaniacie się? **15**. Przeto teraz jeśliście gotowi, którejkolwiek godziny usłyszycie głos trąby, piszczałki, cytry, fletni i harfy, i symfonału, i wszelkiej muzyki, padnicie i pokłońcie się bałwanowi, którym uczynił. A jeśli się nie pokłonicie, tejże godziny będziecie wrzuceni w piec ognia gorającego. A któryż jest Bóg, który was wyrwie z ręki mojej? **16**. Odpowiadając Sydrach, Misach i Abdenago, rzekli królowi Nabuchodonozorowi: Nie trzeba nam o tej rzeczy odpowiadać tobie. **17**. Bo oto Bóg nasz, któremu służymy, może nas wyrwać z pieca ognia pałającego i z ręku twoich, o królu, wybawić. **18**. A jeśliby nie chciał, niech będzie wiadomo tobie, królu, że bogom twoim nie służymy i bałwanowi złotemu, któryś wystawił, nie kłaniamy się. **19**. Tedy Nabuchodonozor napełniony jest zapalczywością i pojźrzenie twarzy jego odmieniło się na Sydrach, Misach i Abdenago i rozkazał, żeby rozpalono piec siedmkroć więcej, niżli był zwyczaj palić. **20**. A mężom co mocniejszym z wojska swego rozkazał, aby związawszy nogi Sydrach, Misach i Abdenago wrzucili je w piec ognia gorającego. **21**. I natychmiast oni mężowie związani z ubraniami swemi i z czapkami, i butami, i szatami wrzuceni są w pośrzód pieca ognia pałającego, **22**. bo rozkazanie królewskie przynaglało. A piec był barzo rozpalony. Lecz męże one, którzy byli wrzucili Sydrach, Misach i Abdenago, pobił płomień ogniowy. **23**. A ci trzej mężowie, to jest Sydrach, Misach i Abdenago, wpadli w pośrzód pieca ognia pałającego związani. **24**. Tedy król Nabuchodonozor zdumiał się i wstał prędko, i rzekł panom swoim: Izaliśmy nie trzech mężów wrzucili w pośrzód ognia spętanych? Którzy odpowiadając królowi, rzekli: Prawdziwie, królu. **25**. Odpowiedział i rzekł: Oto ja widzę czterzech mężów rozwiązanych i chodzących w pośrzodku ognia, a żadnego naruszenia nie masz w nich, a osoba czwartego podobna synowi Bożemu. **26**. Tedy przystąpił Nabuchodonozor do drzwi pieca ognia pałającego i rzekł: Sydrachu, Misachu i Abdenagu, słudzy Boga wysokiego, wynidźcie a przydźcie. I natychmiast wyszli Sydrach, Misach i Abdenago z pośrzodku ognia. **27**. A zgromadziwszy się książęta, urzędnicy, i sędziowie, i możni królewscy, oględowali męże one, iż żadnej mocy nie miał ogień nad ciały ich i włos głowy ich nie przypalił się, i szarawary ich nie odmieniły się ani zapach ognia nie przeszedł przez nie. **28**. Tedy krzyknąwszy Nabuchodonozor, rzekł: Błogosławiony Bóg ich, to jest Sydracha, Misacha i Abdenaga, który posłał anjoła swego, a wybawił sługi swe, którzy weń wierzyli, a słowo królewskie odmienili i wydali ciała swe, aby nie służyli ani się kłaniali żadnemu bogu, wyjąwszy Bogu swemu. **29**. Przetoż ode mnie wydan jest ten wyrok, aby wszelki naród, pokolenie i język, który by kolwiek mówił bluźnierstwo przeciw Bogu Sydracha, Misacha i Abenaga, zginął, a dom jego aby był zburzony: bo nie masz innego Boga, który by tak mógł wybawiać. **30**. Tedy król podwyższył Sydracha, Misacha i Abenaga w krainie Babilońskiej.

Rozdział 4

**1**. Ja, Nabuchodonozor, byłem spokojnym w domu moim i kwitnący na pałacu moim: **2**. widziałem sen, który mię przestraszył, i myśli moje na łożu moim, i widzenia głowy mojej strwożyły mię. **3**. I przez mię wydan jest wyrok, żeby przywiedziono przed oczy moje wszytkie mędrce Babilońskie, ażeby mi wykład snu oznajmili. **4**. Tedy przychodzili wieszczkowie, czarnoksiężnicy, Chaldejczycy i praktykarze, i powiedziałem sen przed nimi, a wykładu jego nie pokazali mi. **5**. Aż towarzysz Daniel wszedł przed oczy moje, któremu imię Baltazar wedle imienia boga mego; który ma ducha bogów świętych sam w sobie. I powiedziałem przed nim sen. **6**. Baltazarze, przedniejszy z wieszczków, gdyż ja wiem, iż ducha bogów świętych masz w sobie, a wszelka tajemnica nie jest tobie niepodobna: widzenia snów moich, którem widział, i wykład ich powiedz. **7**. Widzenie głowy mojej na łożu moim: Widziałem, ano drzewo na śrzód ziemie, a wysokość jego zbytnia. **8**. Wielkie drzewo i mocne, a wysokość jego dosiągająca nieba, widzenie jego było aż do granic wszytkiej ziemie. **9**. Liście jego barzo piękne, a owoc jego zbytni, i pokarm wszytkich na nim: pod nim mieszkały źwierzęta i bestyje, na gałęziu jego mieszkali ptacy powietrzni, a z niego jadło każde ciało. **10**. Widziałem w widzeniu głowy mojej na pościeli mojej, a oto Czujący i Święty z nieba zstąpił. **11**. Wołał mocno i tak mówił: Porąbcie drzewo a obetnicie gałęzie jego, otrzęście liście jego a rozproszcie owoce jego: niech ucieką bestyje, które pod nim są, i ptacy z gałęzia jego. **12**. Wszakże jednak pnia korzenia jego w ziemi zaniechajcie, a niech będzie związany łańcuchem żelaznym i miedzianym na trawach, które na polach są, a rossą niebieską niech będzie skropiony, a z źwierzęty część jego w trawie ziemnej. **13**. Serce jego od człowieczego niech się zmieni, a serce źwierzęce niech mu będzie dane, a niech siedm czasów odmieni się nad nim. **14**. W wyroku czujących postanowiono jest, a mowa świętych i żądanie, aż poznają żywiący, iż Nawyższy panuje w królestwie ludzi, a komukolwiek zechce, da je, a napodlejszego człowieka stanowi nad nim. **15**. Ten sen widziałem ja, król Nabuchodonozor, a tak ty, Baltazarze, powiedz co rychlej wykład, bo wszyscy mędrcy królestwa mego nie mogą mi wykładu powiedzieć: ale ty możesz, bo duch bogów świętych jest w tobie. **16**. Tedy Daniel, którego imię Baltazar, począł sam w sobie milcząc myślić jakoby przez jednę godzinę i myśli jego trwożyły go. A odpowiadając król, rzekł: Baltazarze, sen i wykład jego niech cię nie trwoży. Odpowiedział Baltazar i rzekł: Panie mój, sen tym, którzy cię nienawidzą, a wykład jego nieprzyjaciołom twoim niech będzie. **17**. Drzewo, któreś widział wysokie i mocne, którego wysokość sięga aż do nieba, a widzenie jego po wszej ziemi, **18**. a gałęzie jego barzo piękne i owoc jego zbytni, a pokarm wszytkich na nim, pod nim mieszkające bestyje polne, a na gałęziach jego przebywający ptacy powietrzni: **19**. tyś jest, królu, któryś się rozwielmożył i rozmógł, a wielmożność twoja urosła i dosięgła aż do nieba, a władza twoja do granic wszytkiej ziemie. **20**. A iż widział król czującego i świętego zstępującego z nieba i mówiącego: Porąbcie drzewo a skażcie je, wszakoż pnia korzenia jego w ziemi zaniechajcie, a niech będzie związany żelazem i miedzią na trawie w polu, a rossą niebieską niech będzie kropiony, a z źwierzęty niech będzie pokarm jego, aż siedm czasów przemieni się nad nim, - **21**. ten jest wykład wyroku Nawyższego, który przyszedł na pana mego, króla. **22**. Wyrzucą cię od ludzi, a z bydłem i z bestyjami, i z zwierzem będzie mieszkanie twoje i trawę jako wół jeść będziesz, a rosą niebieską kropion będziesz. Siedm też czasów odmienią się nad tobą, aż doznasz, że Nawyższy panuje nad królestwem ludzi, a komukolwiek zechce, dawa je. **23**. A iż rozkazał, aby zostawiono pień korzenia jego, to jest drzewa: królestwo twoje zostanie się tobie, gdy poznasz, że władza jest niebieska. **24**. Przeto królu, niech ci się podoba rada moja, a grzechy twoje jałmużnami odkupuj, a nieprawości twe miłosierdziem nad ubogimi: podobno odpuści grzechy twoje. **25**. Wszytko to przyszło na Nabuchodonozora króla. **26**. Po skończeniu dwunaściu miesięcy przechodził się na pałacu Babilońskim, **27**. i odpowiedział król, i rzekł: Izali nie to jest Babilon wielki, którym ja zbudował na dom królestwa w sile mocej mojej i w sławie ozdoby mojej? **28**. A gdy jeszcze mowa była w uściech królewskich, głos spadł z nieba: Tobie mówią, Nabuchodonozorze królu: królestwo twe odejdzie od ciebie **29**. i od ludzi wyrzucą cię, a z bydłem i z źwierzęty będzie mieszkanie twoje, trawę jako wół jeść będziesz, a siedm czasów odmienią się nad tobą, aż doznasz, że Nawyższy panuje w królestwie człowieczym, a komukolwiek zechce, dawa je. **30**. Tejże godziny wypełniła się mowa nad Nabuchodonozorem i od ludzi wyrzucony jest, i trawę jadł jako wół, i rossą niebieską ciało jego zmoczone jest, aż włosy jego na kształt orłów urosły, a paznokcie jego jako ptaków. **31**. A tak po skończeniu dni, ja, Nabuchodonozor, podniosłem w niebo oczy moje, a rozum mój był mi przywrócon i błogosławiłem Nawyższego, a żywiącego na wieki chwaliłem i sławiłem, bo władza jego władza wieczna, a królestwo jego na naród i naród. **32**. I wszyscy obywatele ziemscy u niego za nic są poczytani: bo według wolej swej czyni tak z wojskiem niebieskim, jako i z obywatelmi ziemskimi, a nie masz, kto by się sprzeciwił ręce jego a mówił mu: Przecześ uczynił? **33**. Tegoż czasu smysł mój wrócił się do mnie i przyszedłem do czci i ozdoby królestwa mego, i osoba moja wróciła się na mię, a panowie moi i urzędnicy moi szukali mię i przywróconem jest na królestwo moje, i wielmożność większa mi była przydana. **34**. A tak teraz ja, Nabuchodonozor, chwalę i wielbię, i wysławiam króla niebieskiego, bo wszytkie sprawy jego prawdziwe, a drogi jego sądy, i chodzące w pysze uniżyć może. **35**. - - - **36**. - - - **37**. - - -

Rozdział 5

**1**. Baltazar król uczynił ucztę wielką na tysiąc przednich panów swych, a każdy z nich pił podług swego wieku. **2**. Rozkazał tedy już pijany, aby przyniesiono naczynia złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor, ociec jego, z kościoła, który był w Jeruzalem, żeby pili z nich król i panowie przedni jego, i żony jego, i nałożnice. **3**. Tedy przyniesiono naczynia złote i srebrne, które był zabrał z kościoła, który był w Jeruzalem, i pili nimi król i przedni panowie jego, żony i nałożnice jego. **4**. Pili wino, i chwalili bogi swe złote i srebrne, miedziane i żelazne, i drewniane, i kamienne. **5**. Tejże godziny ukazały się palce jako ręki człowieczej, piszącej przeciw lichtarzowi na ścienie sale królewskiej, a król patrzał na członki ręki piszącej. **6**. Tedy twarz królewska zmieniła się, a myśli jego trwożyły go, a spojenia nerek jego słabiały, a kolana jego jedno o drugie się tłukły. **7**. A tak zawołał król mocno, aby przywiedziono czarnoksiężniki, Chaldejczyki i praktykarze. A mówiąc król, rzekł do mędrców Babilońskich: Którykolwiek to pismo wyczyta a wykład jego mi oznajmi, w szarłat ubran będzie, a łańcuch złoty będzie miał na szyjej, a trzecim w królestwie moim będzie. **8**. Tedy wszedszy wszyscy mędrcy królewscy nie mogli ani pisma wyczytać ani wykładu królowi pokazać. **9**. Z czego król Baltazar barzo się zafrasował i zmieniła się twarz jego, lecz i panowie przedni jego trwożyli się. **10**. A królowa dla rzeczy, która się przydała królowi i przednim panom jego, weszła do domu uczty a przemówiwszy rzekła: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie trwożą myśli twoje i niech się nie mieni twarz twoja. **11**. Jest mąż w królestwie twoim, który ducha bogów świętych ma w sobie. A za dni ojca twego umiejętność i mądrość nalazły się w nim, bo i król Nabuchodonozor, ociec twój, uczynił go przedniejszym nad czarnoksiężnikami, czarownikami, Chaldejczykami i praktykarzami. Ociec, mówię, twój, królu, **12**. iż duch więtszy i roztropność, i rozum, i wykład snów, i objawienie tajemnic, i rozwiązanie zawiązałych rzeczy nalazły się w nim, to jest w Danielu, któremu król dał imię Baltazar. Teraz tedy niech przyzową Daniela, a powie wykład. **13**. Wprowadzony tedy jest Daniel przed króla. Do którego przemowę uczyniwszy król, rzekł: Tyś jest Daniel z synów pojmania Judzkiego, którego przywiódł ociec mój, król, z Żydowskiej ziemie? **14**. Słyszałem o tobie, że masz ducha bogów a iż naukai wyrozumienie, i mądrość więtsze są w tobie. **15**. A teraz weszli przed mię mądrzy czarnoksiężnicy, aby to pismo czytali i wykład jego, aby mi ukazali, i nie mogli wykładu mowy tej wypowiedzieć. **16**. A jam słyszał o tobie, że możesz wykładać trudne rzeczy i zawiązałe rozwięzać: a tak jeśli możesz pismo wyczytać i wykład mi jego oznajmić, w szarłat ubran będziesz i złoty łańcuch będziesz miał na szyjej, i trzecim w królestwie moim książęciem zostaniesz. **17**. Na co odpowiadając Daniel, rzekł przed królem: Dary twoje tobie niech będą, a upominki domu twego innemu daj! Wszakże pismo przeczytam tobie, królu, i wykład jego pokażę tobie. **18**. O królu, Bóg nawyższy dał Nabuchodonozorowi, ojcu twemu, królestwo i wielmożność, sławę i cześć. **19**. A dla wielmożności, którą mu był dał, wszyscy narodowie, pokolenia i języki drżały i bały się go. Które chciał, zabijał, a które chciał, ubijał; które też chciał, wywyższał, a które chciał, zniżał. **20**. Lecz gdy się podniosło serce jego i duch jego zatwardział na pychę, złożon jest z stolice królestwa swego i odjęta jest sława jego. **21**. I wygnan był od synów ludzkich, ale i serce jego między źwierzęty położono było i z osły leśnymi było mieszkanie jego. Trawę też jadł jako wół i rossą niebieską ciało jego zmoczone było, aż poznał, że Nawyższy ma moc w królestwie ludzkim, a kogokolwiek zechce, postanowi na nim. **22**. Ty też, Baltazarze, synu jego, nie uniżyłeś serca twego, gdyżeś to wszytko wiedział, **23**. aleś się podniósł przeciw JAHWE niebieskiemu i naczynie domu jego przyniesiono przed cię, a ty i Panowie twoi, i żony twoje, i nałożnice twoje piliście wino z nich: a ktemu bogi srebrne i złote, miedziane, żelazne, kamienne i drewniane, którzy nie widzą ani słyszą, ani czują, chwaliłeś, a Boga, który ma tchnienie twe w ręce swej i wszytkie drogi twoje, nie ućciłeś. **24**. Przeto od niego posłan jest członek ręki, która to pisała, co jest wyrażono. **25**. A toć jest pismo, które jest rozłożone: MANE, TEKEL, FARES. **26**. A ten jest wykład mowy. MANE: przeliczył Bóg królestwo twoje i dokonał go; **27**. TEKEL: zważonyś na wadze i znalezionyś mniej mającym; **28**. FARES: rozdzielone jest królestwo twoje i dano je Medom i Persom. **29**. Tedy z rozkazania królewskiego obleczony jest Daniel w szarłat i włożono łańcuch złoty na szyję jego. I obwołano o nim, że miał władzą trzeci w królestwie jego. **30**. Tejże nocy zabit jest Baltazar, król Chaldejski. **31**. A Darius, Medczyk, nastąpił na królestwo, gdy mu było sześćdziesiąt lat i dwie.

Rozdział 6

**1**. Podobało się Dariuszowi i postanowił nad królestwem sto i dwadzieścia panów, aby byli we wszystkim królestwie jego. **2**. A nad nimi troje książąt, z których był jednym Daniel, aby im panowie czynili liczbę, a król nie miał trudności. **3**. A tak Daniel przewyższał wszytkie książęta i pany, bo duch Boży duższy był w nim. **4**. A król myślił go postanowić nad wszytkim królestwem. Dla czego książęta i panowie szukali przyczyny, aby naleźli na Daniela z strony króla, a żadnej przyczyny ani podejźrzenia naleźć nie mogli, ponieważ był wierny, a żadna wina ani podejźrzenie nie najdowało się w nim. **5**. Rzekli tedy mężowie oni: Nie najdziemy na Daniela tego żadnej przyczyny, chyba snadź w zakonie Boga jego. **6**. Tedy książęta i panowie pochwycili króla i tak mu rzekli: Dariuszu królu, żyj na wieki! **7**. Uradziły wszytkie książęta królestwa twego, urzędnicy i panowie, rada i sędziowie, aby wyszedł dekret i wyrok królewski: aby każdy, kto by prosił jakiej prośby od któregożkolwiek boga abo człowieka aż do trzydziestu dni, jedno ciebie, królu, był wrzucon do dołu lwiego. **8**. A tak, teraz, królu, potwierdź wyrok a napisz dekret, aby się nie odmieniło, co jest postanowiono od Medów i Persów, ani się godziło przestąpić komu. **9**. Król tedy Darius wydał dekret i postanowił. **10**. Czego gdy się Daniel dowiedział, to jest, iż prawo postanowione, wszedł do domu swego, a otworzywszy okna na sali swej przeciw Jeruzalem, trzech czasów w dzień klękał na kolana swoje i chwalił, i wyznawał przed Bogiem swoim, jako i przedtym był zwykł czynić. **11**. Tedy mężowie oni dworniej się wywiadując, naleźli Daniela modlącego się i proszącego Boga swego. **12**. I przystąpiwszy mówili królowi o wyrok: Królu, azaś nie postanowił, aby każdy człowiek, który by prosił którego z bogów i z ludzi, aż do trzydzieści dni, oprócz ciebie, królu, był wrzucon do lwiego dołu? Którym odpowiedając król, rzekł: Prawdziwa jest mowa według dekretu Medów i Persów, którego się przestąpić nie godzi. **13**. Tedy odpowiadając rzekli przed królem: Daniel z synów pojmania Judzkiego nie dbał na twój dekret i na wyrok, któryś postanowił, ale trzech czasów na dzień modli się modlitwą swoją. **14**. Które słowo król usłyszawszy, zasmucił się barzo i usadził serce za Danielem, żeby go wyzwolił, i aż do zachodu słońca starał się, aby go wybawił. **15**. Ale mężowie oni, zrozumiawszy króla, rzekli mu: Wiedz królu, że prawo jest Medów i Persów, aby żadnego wyroku, który król postanowi, nie godziło się odmienić. **16**. Tedy król rozkazał i przywiedziono Daniela, i wyrzucono go do lwiego dołu. I rzekł król Danielowi: Bóg twój, którego zawsze chwalisz, ten cię wybawi. **17**. I przyniesiono kamień jeden i położono ji na dziurze dołu, który król zapieczętował sygnetem swym i sygnetem przednich panów swych, żeby czego nie uczyniono przeciw Danielowi. **18**. poszedł król do domu swego, i spał nie wieczerzawszy, i potraw przedeń nie noszono, nadto i sen odstąpił od niego. **19**. Tedy król barzo rano poszedł kwapliwie do lwiego dołu, **20**. a przybliżywszy się do dołu, zawołał na Daniela płaczliwym głosem: Danielu, sługo Boga żywego, Bóg twój, któremu ty zawżdy służysz, co mniemasz, mógł cię ode lwów wybawić? **21**. A Daniel odpowiedając królowi rzekł: Królu, żyj na wieki! **22**. Bóg posłał anjoła swego i zamknął paszczęki lwom, i nie zaszkodzili mi, ponieważ przed nim sprawiedliwość naleziona jest we mnie, lecz i przed tobą, królu, występku nie uczyniłem. **23**. Tedy król barzo się uradował z tego i kazał Daniela wyciągnąć z dołu. I wyciągniono Daniela z dołu, a żadnego obrażenia nie naleziono na nim, iż wierzył Bogu swemu. **24**. A z rozkazania królewskiego przywiedziono one męże, którzy byli oskarżyli Daniela, i wrzucono je do lwiego dołu, same, i syny, i żony ich, i nie dolecieli aż do dna dołu, gdy je lwi pochwycili i wszytkie kości ich podruzgotali. **25**. Tedy Darius król pisał do wszech narodów, do pokolenia i do języków mieszkających po wszytkiej ziemi: POKÓJ wam niech będzie rozmnożony! **26**. Ode mnie postanowiony jest dekret, aby po wszem państwie i królestwie moim drżeli i lękali się Boga Danielowego: Bo on jest Bóg żywy i wieczny na wieki i królestwo jego nie skazi się, a władza jego aż na wieki. **27**. Ten wybawiciel i zbawiciel, czyniący znaki i dziwy na niebie i na ziemi, który wybawił Daniela ze lwiego dołu. **28**. A Daniel trwał aż do królestwa Dariusza i do królestwa Cyrusa Persy.

Rozdział 7

**1**. Roku pierwszego Baltazara, króla Babilońskiego, Daniel widział sen, a widzenie głowy jego na łożu jego, i opisując sen, krótką mową zamknął, a krótko dotykając, rzekł: **2**. Widziałem w widzeniu moim w nocy, ano czterzy wiatry niebieskie potykały się na morzu wielkim. **3**. A cztery bestyje wielkie występowały z morza różne od siebie. **4**. Pierwsza jako lwica, a miała skrzydła orle. Patrzyłem aż wyrwane są skrzydła jej i zdjęta jest z ziemie, a na nogi stanęła jako człowiek i dano jej serce człowiecze. **5**. A oto bestia druga podobna niedźwiedziowi stanęła na stronie, a trzy rzędy były w gębie jej i między zębami jej i tak jej mówiono: Wstań, jedz mięsa barzo wiele. **6**. Po tymem patrzał, a ono druga jako ryś, a miała skrzydła jako ptak cztery na sobie, a cztery głowy były u bestyjej, a władzą jej dano. **7**. Potym patrzałem w widzeniu nocnym, ano bestyja czwarta straszna i dziwna, a barzo mocna, zęby żelazne miała wielkie, jedząc i krusząc, a ostatek nogami swemi depcąc. A była różna od innych bestyj, którem przed nią widział, i miała dziesięć rogów. **8**. Przypatrowałem się rogom, a oto róg inszy, mały, wyrósł z pośrzodku ich, a trzy z rogów pierwszych wyłomione są od oblicza jego: a oto oczy, jako oczy człowiecze, były w onym rogu, i usta mówiące zbytnie wielkie rzeczy. **9**. Przypatrowałem się, aż postanowiono stołki, a starowieczny usiadł: szata jego biała jako śnieg, a włosy głowy jego jako wełna czysta, stolica jego płomienie ogniste, koła jej ogień rozpalony. **10**. Rzeka ognista a bystra, wychodziła od oblicza jego; tysiąc tysięcy służyło mu, a po dziesięć tysięcykroć sto tysięcy stało przy nim: zasiadł sąd i księgi otworzono. **11**. Patrzyłem dla głosu mów wielkich, które on róg mówił, i widziałem, że była zabita bestia i zginęło ciało jej, i dano je na spalenie ogniem. **12**. Inszych też bestyj władzę odjęto i zamierzono im czasy żywota aż do czasu i czasu. **13**. Patrzyłem tedy w widzeniu nocnym, a oto z obłoki niebieskimi jako syn człowieczy przychodził i aż do starowiecznego przyszedł, i stawili go przed oblicze jego. **14**. I dał mu władzą i cześć, i królestwo, i wszyscy narodowie, pokolenia i języki służyć mu będą. Władza jego, władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które się nie skazi. **15**. Zlękł się duch mój. Ja, Daniel, byłem przestraszony temi rzeczami, a widzenia głowy mojej strwożyły mię. **16**. Przystąpiłem do jednego z stojących i pytałem się u niego prawdy o tym wszytkim. Który mi powiedział wykład mów i nauczył mię: **17**. Te cztery bestyje wielkie są cztery królestwa, które powstaną z ziemie. **18**. A przyjmą królestwo świętego Boga Nawyższego i odzierżą królestwo aż na wieki i na wiek wieków. **19**. Potym chciałem się pilnie wywiedzieć o bestyjej czwartej, która była barzo różna od wszytkich i nazbyt straszna: zęby i paznokcie jej żelazne; jadła i kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała. **20**. I o dziesiąci rogach, które miała na głowie, i o drugim, który był urósł, przed którym upadły trzy rogi; i o onym rogu, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a był więtszy nad inne. **21**. Patrzyłem, ano on róg walczył przeciw świętym i przemagał je, **22**. aż przyszedł starowieczny i dał sąd świętym Wysokiego, i czas przyszedł, i święci odzierżeli królestwo. **23**. I tak rzekł: Bestia czwarta, królestwo czwarte będzie na ziemi, które będzie więtsze niż wszytkie królestwa i pożrze wszytkę ziemię, i podepce, i zetrze ją. **24**. A dziesięć rogów tego królestwa, dziesięć królów będzie, a drugi powstanie po nich, a on będzie mocniejszy nad pierwsze i trzech królów zniży. **25**. A będzie mówił mowy przeciw Wysokiemu i święte Nawyższego skruszy; i będzie się mu zdało, że może odmienić czasy i prawa, a będą podani w ręce jego aż do czasu i czasów i pół czasu. **26**. I zasiędzie sąd, aby była odjęta moc i był zstart, i zginął aż do końca. **27**. A królestwo i władzą i wielkość królestwa, która jest pod wszystkim niebem, żeby dano ludowi świętych Nawyższego, którego królestwo, królestwo wieczne jest, a wszyscy królowie będą mu służyć i słuchać go. **28**. Póty koniec słowa. Ja, Daniel, wielcem się myślami memi trwożył i oblicze moje zmieniło się na mnie: a słowo zachowałem w sercu moim.

Rozdział 8

**1**. Roku trzeciego królestwa Baltazara króla ukazało mi się widzenie. Ja, Daniel, po tym, com widział na początku, **2**. widziałem w widzeniu moim, gdym był na Susis zamku, który jest w krainie Elam, a widziałem w widzeniu, żem był nad bramą Ulai. **3**. I podniosłem oczy moje a ujźrzałem, ano baran jeden stał nad błotem, mający rogi wysokie, a jeden wyższy niż drugi, a podrastający. Potym **4**. widziałem barana rogami rzucającego na Zachód i na Północy i na Południe, a wszytkie bestyje nie mogły się mu sprzeciwić ani się wyzwolić z ręki jego. I czynił według woli swej i zstał się wielkim. **5**. A jam uważał, alić oto kozieł kóz przychodził od Zachodu na wszytkę ziemię, a nie dotykał się ziemie. A kozieł miał róg znaczny między oczyma swemi. **6**. I przyszedł aż do barana onego rogatego, któregom widział stojącego przed bramą i skoczył do niego w popędliwości siły swej. **7**. A gdy się przybliżył blisko barana, rozjadł się nań i uderzył barana, i zdrzuzgotał dwa rogi jego, a nie mógł się mu baran sprzeciwić. I obaliwszy go na ziemię, zdeptał, a żaden nie mógł wybawić barana z ręki jego. **8**. A kozieł kóz zstał się barzo wielkim. A gdy urósł, złamał się róg wielki i wyrosły pod nim czterzy rogi na czterzy wiatry niebieskie. **9**. A z jednego z nich wyszedł róg jeden mały i zstał się wielkim na Południe, i na Wschód, i na moc. **10**. I rozwielmożył się aż do siły niebieskiej, i zrzucił z siły, i z gwiazd, i podeptał je. **11**. I aż do książęcia siły rozwielmożył się, i odjął od niego ofiarę ustawiczną, i zrzucił miejsce świętynie jego. **12**. I dano mu moc przeciw ustawicznej ofierze dla grzechów. I porzucona będzie prawda na ziemi, i będzie czynił a zdarzy mu się. **13**. I słyszałem jednego z świętych mówiącego. I rzekł jeden z świętych drugiemu, nie wiem któremu, mówiącemu: Dokądże widzenie i ustawiczna ofiara i grzech spustoszenia, które się zstało, a świętynia i siła będzie podeptana? **14**. I rzekł mu: Aż do wieczora i do poranku, dni dwa tysiące trzy sta, a będzie oczyściona świątynia. **15**. I zstało się, gdym ja, Daniel, widział widzenie, i wywiadowałem się wyrozumienia, oto stanęła przed oczyma memi jako osoba męża. **16**. I słyszałem głos męża między Ulai. I wołał a rzekł: Gabrielu, uczyń, że zrozumie ten widzenie! **17**. I przyszedł i stanął podle, gdziem ja stał. A gdy przyszedł, zlększy się padłem na oblicze moje, i rzekł do mnie: Rozumiej, synu człowieczy, bo czasu końca wypełni się widzenie. **18**. A gdy mówił do mnie, padłem twarzą na ziemię. I dotknął się mnie, i postawił mię na nogach moich, **19**. i rzekł mi: Ja pokażę tobie, co będzie na końcu przeklęctwa: bo czas ma koniec swój. **20**. Baran, któregoś widział mającego rogi, jest król Medzki i Perski. **21**. A kozieł kóz jest Grecki, a róg wielki, który był między oczyma jego, ten jest król pierwszy. **22**. A iż po złamaniu jego urosły czterzy miasto niego: Czterzej królowie z narodu jego powstaną - ale nie w mocy jego. **23**. A po królestwie ich, gdy urostą nieprawości, powstanie król niewstydliwej twarzy a rozumiejący gadki. **24**. I zmocni się siła jego, ale nie swemi siłami, A więcej, niż kto wierzyć może, wszytko zburzy. I zdarzy się mu, i czynić będzie, i pobije mocarze i lud świętych **25**. według wolej swej. I zdarzy się zdrada w ręce jego, a serce swe uwielbi, a w dostatku wszech rzeczy pozabija wielu. I przeciw książęciu książąt powstanie, a bez ręki skruszon będzie. **26**. A widzenie wieczorne i ranne, które powiedziano, prawdziwe jest: przeto ty zapieczętuj widzenie, bo po wielu dni będzie. **27**. A ja, Daniel, zemdlałem i chorzałem przez dni. A gdym wstał, odprawowałem sprawy królewskie i zdumiałem się nad widzeniem, a nie było, kto by wyłożył.

Rozdział 9

**1**. Roku pierwszego Dariusa, syna Asuerowego, z nasienia Medów, który panował nad królestwem Chaldejskim, **2**. roku pierwszego królestwa jego, ja, Daniel, wyrozumiałem w księgach liczbę lat, o której zstała się mowa PANska do Jeremiasza proroka, aby się wypełniło siedmdziesiąt lat spustoszenia Jeruzalem. **3**. I obróciłem oblicze moje do Pana Boga mego, abym prosił i modlił się w pościech, w worze i w popiele. **4**. A modliłem się JAHWE Bogu memu i wyznawałem, a rzekłem: Proszę, Panie Boże wielki i straszny, który strzeżesz przymierza i miłosierdzia miłującym ciebie i strzegącym przykazania twego! **5**. Zgrzeszyliśmy, nieprawość czyniliśmy, niezbożnieśmy się sprawowali, odwróciliśmy się i odstąpiliśmy od przykazań twoich i sądów. **6**. Nie byliśmy posłuszni sług twoich proroków, którzy mówili w imię twoje królom naszym, książętom naszym, ojcom naszym i wszemu ludowi ziemie. **7**. Tobie, Panie, sprawiedliwość, a nam zawstydzenie twarzy, jako jest dzisia mężowi Juda i obywatelom Jeruzalem, i wszemu Izraelowi: tym, którzy blisko są, i tym, którzy daleko we wszech ziemiach, do którycheś je wygnał dla nieprawości ich, którymi grzeszyli przeciw tobie. **8**. JAHWE, nam zawstydzenie twarzy, królom naszym, książętom naszym i ojcom naszym, którzy zgrzeszyli. **9**. A tobie, Panu Bogu naszemu, miłosierdzie i zlitowanie: bośmy odstąpili od ciebie **10**. i nie słuchaliśmy głosu Pana Boga naszego, żebyśmy chodzili w zakonie jego, który nam dał przez sługi swoje proroki. **11**. I wszytek Izrael przestąpili zakon twój i ustąpili, aby nie słuchali głosu twego. I kropiło na nas przeklęctwo i klątwa, którą napisano w księgach Mojżesza, sługi Bożego, bośmy mu zgrzeszyli. **12**. I utwierdził mowy swoje, które mówił na nas i na książęta nasze, którzy nas sądzili, że miał przywieść na nas złe wielkie, jakie nigdy nie było pode wszem niebem, wedle tego, co się zstało w Jeruzalem. **13**. Jako napisano w zakonie Mojżeszowym, to wszytko złe przyszło na nas, a nie prosiliśmy oblicza twego, Panie Boże nasz, abyśmy się nawrócili od nieprawości naszych a myślili o prawdzie twojej. **14**. I czuł JAHWE nad złością, i przywiódł ją na nas. Sprawiedliwy JAHWE BÓG nasz we wszech uczynkach swych, które uczynił, bośmy nie słuchali głosu jego. **15**. A teraz, Panie Boże nasz, któryś wywiódł lud swój z ziemie Egipskiej ręką mocną i uczyniłeś sobie imię wedle dnia tego: zgrzeszyliśmy, nieprawośćeśmy czynili, **16**. Panie, przeciw wszelakiej sprawiedliwości twojej: niech się, proszę, odwróci gniew twój i zapalczywość twoja od miasta twego, Jeruzalem, i od góry świętej twojej. Bo dla grzechów naszych i dla nieprawości ojców naszych Jeruzalem i lud twój są na pośmiewisko wszytkim około nas. **17**. Teraz tedy wysłuchaj, Boże nasz, modlitwę sługi twego i prośby jego, a okaż oblicze twoje nad świętynią twoją, która spustoszona jest, dla ciebie samego. **18**. Nakłoń, Boże mój, ucha twego, a usłysz; otwórz oczy twoje a obacz spustoszenie nasze i miasto, nad którym wzywano imienia twego, bo nie na sprawiedliwościach naszych pokładamy modlitwę przed obliczem twoim, ale na litościach twoich mnogich. **19**. Wysłuchaj, Panie, ubłagaj się Panie, obacz a uczyń, nie omieszkawaj sam dla siebie, Boże mój, bo imienia twego wzywano nad miastem i nad ludem twoim! **20**. A gdym jeszcze mówił i modlił się a wyznawałem grzechy moje i grzechy ludu mego Izraelskiego, i pokładałem prośby moje przed obliczem Boga mego o Górę Świętą Boga mego, **21**. gdym ja jeszcze mówił w modlitwie, oto mąż Gabriel, któregom widział w widzeniu z początku, prędko lecący dotknął się mnie czasu ofiary wieczornej. **22**. I nauczył mię a mówił ze mną, i rzekł: Danielu, terazem wyszedł, abych cię nauczył a żebyś zrozumiał. **23**. Od początku modlitw twoich wyszła mowa, a jam przyszedł oznajmić tobie, boś mąż pożądania jest, ty tedy obacz mowę a zrozumiej widzenie: **24**. Siedmdziesiąt tegodni ukrócone są na lud twój i na miasto święte twoje, aby się dokonało przestępstwo, a grzech, aby wziął koniec a żeby nieprawość była zgładzona, a przywiedziona sprawiedliwość wieczna i aby się spełniło widzenie i proroctwo, a był pomazany święty świętych. **25**. A tak wiedz a obacz: od wyszcia mowy, aby zaś było zbudowane Jeruzalem, aż do Chrystusa wodza tegodniów siedm i tegodniów sześćdziesiąt i dwa będą: a znowu będzie zbudowana ulica i mury w ciasności czasów. **26**. A po tegodniów sześćdziesiąt i dwu będzie zabit Chrystus, a nie będzie ludem jego, który się go zaprzy. A miasto i świętynią skazi lud z wodzem, który przydzie, a koniec jego spustoszenie, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie. **27**. A zmocni przymierze z mnogimi tydzień jeden, a w pół tegodnia ustanie ofiara i ofiarowanie i będzie w kościele obrzydłość spustoszenia i aż do skończenia i końca będzie trwać spustoszenie.

Rozdział 10

**1**. Roku trzeciego Cyrusa, króla Perskiego, objawione jest słowo Danielowi, przezwiskiem Baltazar, a słowo prawdziwe i moc wielka, i wyrozumiał mowę: bo wyrozumienia potrzeba w widzeniu. **2**. W one dni ja, Daniel, płakałem przez dni trzech tegodniów. **3**. Chleba pożądanego nie jadłem, a mięso i wino nie weszło w usta moje, ale ani olejkiem mazałem się, aż się wypełniły dni trzech tegodniów. **4**. A dwudziestego i czwartego dnia miesiąca pierwszego byłem nad rzeką wielką, która jest Tygrys. **5**. I podniosłem oczy moje, i ujźrzałem, a ono mąż jeden obleczony w płócienne szaty, a nerki jego przepasane złotem naczystszym. **6**. A ciało jego jako chryzolit, a oblicze jego jako pozór błyskawice, a oczy jego jako lampa gorająca, a ramiona jego i co poniż jest aż do nóg jako pozór miedzi błyszczące się. A głos mów jego, jako głos mnóstwa. **7**. A widziałem ja, Daniel, sam widzenie, lecz mężowie, którzy byli ze mną, nie widzieli, ale strach zbytni przypadł na nie i pouciekali do tajemnych miejsc. **8**. A ja sam zostawszy widziałem to widzenie wielkie, a nie zostało we mnie siły, ale i osoba moja zmieniła się we mnie i struchlałem, i nie miałem nic siły. **9**. I usłyszałem głos mów jego, a usłyszawszy leżałem przestraszony na oblicze moje, a twarz moja przylnęła do ziemie. **10**. A oto ręka tknęła mię i wzniosła mię na kolana moje i na członki rąk moich. **11**. I rzekł do mnie: Danielu, mężu pożądania, rozumiej słowa, które ja mówię do ciebie, a stań na nogach twoich, bom teraz posłan jest do ciebie. A gdy mi rzekł tę mowę, stanąłem drżąc. **12**. I rzekł do mnie: Nie bój się, Danielu, bo ode dnia pierwszego, któregoś podał serce twoje ku wyrozumieniu, abyś się dręczył przed obliczem Boga twego, wysłuchane są słowa twoje, a jam przyszedł dla mów twoich. **13**. Lecz książę królestwa Perskiego przeciwiło mi się jeden i dwadzieścia dni, a oto Michael, jeden z książąt przedniejszych, przyszedł na pomoc moję, a jam tam został przy królu Perskim. **14**. A przyszedłem, abych cię nauczył, co ma przyść na lud twój we dni ostateczne, bo jeszcze widzenie na dni. **15**. A gdy mi mówił takiemi słowy, spuściłem oblicze moje ku ziemi i milczałem. **16**. A oto jakoby podobieństwo syna człowieczego dotknął się warg moich. I otworzywszy usta moje mówiłem i rzekłem do tego, który stał przeciwko mnie: Panie mój, ujźrzawszy cię rozstąpiły się stawy moje, a nie zostało we mnie nic siły. **17**. A jakoż będzie mógł sługa Pana mego mówić z Panem moim? Bo nic we mnie sił nie zostało, ale i dech mój ustawa. **18**. Zaś tedy dotknęło się mnie jako widzenie człowieka i posilił mię. **19**. I rzekł: Nie bój się mężu pożądania. Pokój tobie, zmocni się a bądź mocny. A gdy mówił ze mną, wziąłem siłę i rzekłem: Mów, panie mój, boś mię posilił. **20**. I rzekł: Wieszli, przeczem przyszedł do ciebie? A teraz wrócę się, abych walczył przeciw książęciu Perskiemu; gdym ja wychodził, ukazało się książę Greckie przychodzące. **21**. Wszakże opowiem ci, co jest wyrażono w piśmie prawdy, a żaden nie jest pomocnikiem moim w tym wszytkim jedno Michael, książę wasze.

Rozdział 11

**1**. A ja od pierwszego roku Dariusza Meda stałem, aby był zmocnion i posilon. **2**. A teraz prawdę oznajmię tobie. Oto jeszcze trzej królowie będą stać w Perskiej ziemi, a czwarty zbogaci się bogactwy zbytniemi nade wszytkie, a gdy się zmocni bogactwy swemi, pobudzi wszytkie na królestwo Greckie. **3**. Lecz powstanie król mocny i będzie panował panowaniem wielkim, a czynić będzie, co mu się podoba. **4**. A gdy stanie, będzie skruszone królestwo jego i będzie rozdzielone na czterzy wiatry niebieskie, ale nie między potomki jego ani według mocy jego, którą panował, bo będzie szarpane królestwo jego też między obce oprócz tych. **5**. I zmocni się król z Południa, a z książąt jego przemoże go i będzie panował panowaniem: bo wielkie panowanie jego. **6**. A po skończeniu lat uczynią z sobą przymierze i córka króla z Południa przyjedzie do króla Północnego czynić przyjaźń, i nie otrzyma siły ramienia ani się ostoi nasienie jego; i będzie wydana sama i którzy ją przyprowadzili młodzieńcy jej, i którzy ją zmacniali w czasiech. **7**. A stanie z latorośli korzenia jej szczepek i przyjdzie z wojskiem a wnidzie do krainy króla Północnego i będzie czynił z nimi po swej wolej, i otrzyma. **8**. Nadto i bogi ich, i ryciny, naczynia też drogie, srebra i złota pobrane zawiezie do Egiptu: ten przemoże króla Północnego. **9**. I wjedzie w królestwo król z Południa, i wróci się do ziemie swej. **10**. A synowie jego będą pobudzeni i zbiorą mnóstwo wojsk wiela, i przyjedzie kwapiąc się a zalewając, i wróci się, i zapędzi się, i potka się z mocą jego. **11**. I rozdraźniony król Południowy wynidzie a z królem Północnym walczyć będzie. I nagotuje mnóstwo zbytnie, i będzie podane mnóstwo w ręce jego. **12**. I poima mnóstwo a wywyższy się serce jego i porazi wiele tysięcy, ale nie przemoże. **13**. Bo się wróci król Północny i nagotuje mnóstwo daleko więtsze niż pierwej, a na końcu czasów i lat przyjdzie kwapiąc się z wojskiem wielkim i z bogactwy zbytniemi. **14**. A onych czasów mnodzy powstaną przeciw królowi Południowemu, synowie też przestępników ludu twego podniosą się, aby wypełnili widzenie, i upadną. **15**. I przyjdzie król Północny, i usypie wał i weźmie miasta barzo obronne, a ramiona Południowe nie zniosą, i powstaną wybrani jego, aby się oparli, a nie będzie siły. **16**. A uczyni, przyszedszy nań, według upodobania swego, a nie będzie, kto by stał przeciw obliczu jego, i będzie stał w zacnej ziemi, i będzie zniszczona w ręce jego. **17**. I położy oblicze swoje, żeby przyszedł ku otrzymaniu wszytkiego królestwa jego, i uczyni z nim porównania; i córkę z białychgłów da mu, aby je wywrócił: ale się nie ostoi ani go będzie. **18**. A obróci oblicze swe ku wyspom i weźmie ich wiele, i uczyni, że przestanie hetman urągania swego, a urąganie jego obróci się nań. **19**. I obróci oblicze swe ku państwu ziemie swej, i potknie się, i upadnie, a nie najdzie się. **20**. I stanie na miejscu jego napodlejszy i niegodny dostojeństwa królewskiego, a za mało dni zstart będzie, nie w zapalczywości ani w bitwie. **21**. I stanie na miejscu jego wzgardzony, a nie dadzą mu czci królewskiej. I przyjdzie potajemnie, i otrzyma królestwo zdradą. **22**. A ramiona wojującego będą zwalczone od oblicza jego i zstarte będą, nadto i wódz przymierza. **23**. A po przyjacielstwie uczyni zdradę i przyciągnie a zwycięży małym ludem. **24**. I do obfitych a bogatych miast wnidzie i uczyni, czego nie czynili ojcowie jego i ojcowie ojców jego. Wydartki i korzyści i bogactwa ich rozproszy, a przeciw namocniejszym myślić będzie, a to aż do czasu. **25**. I wzbudzi się siła jego i serce jego przeciw królowi Południowemu z wojskiem wielkim, a król Południowy pobudzon będzie ku bitwie z wielkimi pomocami i mocnymi barzo, lecz się nie ostoją, bo umyślą nań radę. **26**. A ci, którzy z nim chleb jedzą, zetrą go; wojsko też jego zatłumione będzie i polęże zabitych barzo wiele. **27**. Dwu też królów serce będzie, aby źle czynili, a u stołu jednego kłamstwo mówić będą i nie zdarzy się im: bo jeszcze koniec na inny czas. **28**. I wróci się do ziemie swej z wielkimi bogactwy, a serce jego przeciw przymierzu świętemu, i uczyni, a wróci się do ziemie swej. **29**. Zamierzonego czasu wróci się a przyjdzie na Południe, a nie będzie pierwszemu podobne ostateczne. **30**. Przyjdą też nań Galery i Rzymianie i porażon będzie a wróci się i rozgniewa się przeciwko przymierzu świętynie, i uczyni, i wróci się, i będzie myślił przeciwko tym, którzy opuścili przymierze świątynie. **31**. I ramiona od niego stać będą, i zgwałcą świętynią mocy, i odejmą ustawiczną ofiarę, a dadzą obrzydłość na spustoszenie. **32**. A niezbożni przeciw przymierzu zmyślać będą zdradliwie, lecz lud znający Boga swego otrzyma i uczyni. **33**. A uczeni między ludem będą nauczać wielu i polęgą od miecza i od ognia, i od poimania, i od łupienia dni. **34**. A gdy upadną, wspomożeni będą pomocą maluczką; i przyłączą się do nich mnodzy zdradliwie. **35**. I z uczonych upadną, aby byli wypławieni i wybrani i wybieleni aż do czasu zamierzonego, bo jeszcze inny czas będzie. **36**. A król będzie czynił według wolej swojej i podniesie się, i rozwielmoży się przeciw każdemu bogu i przeciw Bogu bogów będzie mówił wielmożne rzeczy. I zdarzy się mu, aż się dokona gniew: bo już wyszła sentencja. **37**. A boga ojców swoich nie będzie miał nizacz i będzie w pożądliwościach niewiast; ani będzie dbał na żadnego boga, bo przeciw wszemu powstanie. **38**. Lecz boga Maozim na miejscu swoim chwalić będzie, a boga, którego nie znali ojcowie jego, będzie czcił złotem i srebrem, i drogim kamieniem, i rzeczami kosztownemi. **39**. I uczyni, że obwaruje Maozim z bogiem cudzym, którego poznał, i rozmnoży sławę, i da im moc w wielu rzeczach, i ziemię podzieli darmo. **40**. A czasu zamierzonego będzie przeciwko niemu walczył król Południowy a jako burza przyjdzie nań król Północny, z wozy i z jezdnymi, i z okrętami mnogimi, a wnidzie w ziemie i zetrze, i przejdzie. **41**. I wnidzie do ziemie chwalebnej, a wiele upadnie. Lecz te same ujdą ręki jego: Edom i Moab a początek synów Ammon. **42**. I pośle rękę swoję na ziemie i ziemia Egipska nie wybiega się. **43**. I opanuje skarby złota i srebra i wszytkie rzeczy kosztowne Egipskie; przez Libią też i Etiopią przejdzie. **44**. I wieść od Wschodu słońca i od Północy zatrwoży go i przyjdzie z mnóstwem wielkim, aby zstarł i pobił wielu. **45**. I postawi namiot swój Apadno między morzami na górze zacnej i świętej, i przydzie aż na wierzch jej, a żaden mu nie dopomoże.

Rozdział 12

**1**. A czasu onego powstanie Michael, książę wielkie, który stoi za synmi ludu twego. I przydzie czas, jaki nie był dotąd, jako narody być poczęły, aż do onego czasu. A czasu onego będzie wybawion lud twój, każdy kto będzie nalezion w księgach napisany. **2**. A mnodzy z tych, którzy śpią w prochu ziemie, ocucą się: jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę, aby widzieli zawżdy. **3**. A którzy uczeni będą, świecić będą jako światłość utwierdzenia; a którzy ku sprawiedliwości wprawują wielu, jako gwiazdy na wieki wieczne. **4**. A ty, Danielu, zamkni mowy i zapieczętuj księgi aż do czasu zamierzonego. Mnodzy przydą i będzie rozmaita umiejętność. **5**. I widziałem ja, Daniel, a oto jakoby drudzy dwa stali: jeden stąd na brzegu rzeki, a drugi z onąd na drugim brzegu rzeki. **6**. I rzekłem mężowi, który był obleczon w płócienne szaty, który stał nad wodami rzeki: Dokądże koniec tych dziwów? **7**. I słyszałem męża, który był obleczony w płócienne szaty, który stał nad wodami rzeki, gdy podniósł prawicę i lewicę swą ku niebu i przysiągł przez Żywiącego na wieki, iż do czasu i czasów i do połowice czasu. A gdy się dokona rozproszenie ręki ludu świętego, wypełni się wszytko to. **8**. A jam słyszał, a nie rozumiałem. I rzekłem: Panie mój, co będzie potym? **9**. I rzekł: Idź, Danielu, bo zawarte są i zapieczętowane mowy aż do zamierzonego czasu. **10**. Będą wybrani i wybieleni i jako ogień doświadczeni mnodzy, a niezbożni niezbożnie czynić będą ani zrozumieją wszyscy niezbożnicy, ale uczeni zrozumieją. **11**. A od czasu, gdy będzie odjęta ustawiczna ofiara, a postanowiona będzie obrzydłość na spustoszenie, dni tysiąc dwie ście i dziewięćdziesiąt. **12**. Błogosławiony, który czeka i doszedł aż do dni tysiąc trzech set trzydzieści i piąci. **13**. A ty idź do zamierzonego, a odpoczyniesz i staniesz na losie twoim na końcu dni.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.